

# Czy malowidła sprzed 10 000 lat ukazują kosmitów?

26 września 2014

Indyjscy archeologowie mają nie lada problem, odkryte przez nich malowidła naskalne liczyć mogą nawet 10 tysięcy lat, ale problem jest inny: widać na nich postacie wyglądające jak przybysze z kosmosu.

Oficjalny pogląd jest jasny i oczywisty: nasza historia ma charakter liniowy, ludzkość nigdy nie kontaktowała się z obcymi cywilizacjami, nigdy też w przeszłości nie istniała żadna ludzka zaawansowana cywilizacja. Problem pojawia się kiedy chcemy wytłumaczyć zjawiska zupełnie przez oficjalną wersję historii niewytłumaczalne, takie jak wiek Sfinksa, piramidy rozsiane po całym świecie czy tunele ciągnące się pod prawie całym kontynentem europejskim. Nasza wiedza o przeszłości wciąż jest względnie nieduża, zwłaszcza, że ogromna ilość wykopalisk i wiedzy archeologicznej pochodzi przede wszystkim z okolic Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu. A przecież reszta świata wciąż skrywa przed nami swoje tajemnice.

Taka sytuacja ma miejsce w przypadku mieszczącej się około 130 kilometrów od Raipuru (środkowo-wschodnia część Indii) wiosek Chandeli i Gotitola, gdzie w okolicznych jaskiniach odnaleziono tajemnicze malunki na skałach mogące przedstawiać przybyszy z innej planety.

Niektórzy mieszkańcy okolicznych miejscowości otaczają te malowidła czcią, inni opowiadają historie zasłyszane od ich pradziadów, którzy opowiadali im o ludziach zwanych „rohela”, czyli nieduzi, którzy niegdyś przybyli na ziemię prosto z nieba w okrągłym, latającym obiekcie a następnie zabrali ze sobą kilku mieszkańców wioski.

Oprócz starych legend, są i współczesne. Starcy w Ladakh

opowiadają historię o lądowaniu w pobliżu klasztoru Lamayuru pod koniec II wojny światowej statku kosmicznego. Z nieznanego ludzom statku miało wyjść wtedy kilku karzełków, którzy nie pozwolili do siebie podejść, strzelając do najbardziej ciekawskich promieniami z rurek, które trzymali w ręku. Co ciekawe, ten opis pasuje do rysunków naskalnych znalezionych w Chhattisgarh.

Chociaż archeolodzy oceniają wiek malowideł na blisko 10 tysięcy lat, to jednak wciąż nie utraciły one swoich barw. Widać na nich postacie trzymające przypominające broń przedmioty, gdzieś tam mają one na sobie stroje przypominające kombinezony kosmiczne, nie widać jednak ich rysów twarzy.

Rysunki są na tyle niezwykłe, że indyjski departament archeologii i kultury zamierza zwrócić się o pomoc w ich badaniu do NASA i ISRO (Indyjskiej Agencji Badania Kosmosu). Założenia, że na terytorium Indii lądowały pozaziemskie cywilizacje, wypowiadano także wcześniej. Odkryte naskalne rysunki to nie jedyne świadectwo. Istnieją fenomeny, których natura do dziś nie została wyjaśniona przez naukę.

Na terytorium wysokogórskiej równiny Ladakh znajduje się tzw. Wzgórze Magnetyczne, leżące 30 km od miasta Leh. Według niektórych naukowców, m.in. badaczy z NASA, to wzgórze może być swego rodzaju „latarnią morską” dla pozaziemskich cywilizacji. Tutaj skupia się bardzo silne promieniowanie elektromagnetyczne. Na Magnetycznym Wzgórzu nie działają siły grawitacji: niejednokrotnie przeprowadzane eksperymenty pokazały, że samochód z wyłączonym silnikiem może na tym wzgórzu poruszać się w górę po skosie z prędkością do 20 km/h. Piloci przelatując nad Magnetycznym Wzgórzem muszą podnosić wysokość lotu, ponieważ promieniowanie elektromagnetyczne jest na tyle silne, że może wyłączyć aparaturę nawigacyjną.

„Praktycznie wszystko, co wiemy o kosmosie, wiemy dzięki promieniowaniu elektromagnetycznemu, które roznosi się nawet w

próżni z prędkością światła” – uważa rosyjski astrofizyk Wasilij Woszczyownikow. „Promieniowanie elektromagnetyczne zdolne jest do rozprzestrzeniania się bez spowolnienia na nieskończenie dużych odległościach w ciągu sekundy. O ile mi wiadomo, na naszej planecie istnieją strefy, w których promieniowanie widoczne jest z kosmosu w odległości miliardów lat świetlnych. Nie wykluczam, że Ladakh może być jedną z takich stref.”

Lodowa pustynia Ladakh jest lustrzanym odbiciem Doliny Śmierci w Kalifornii w USA. Równina ladakhaska i kalifornijska Dolina Śmierci znajdują się na tym samym równoleżniku. Ale o ile Dolina Śmierci znajduje się w górskiej szczelinie 86 metrów poniżej poziomu morza, to Ladakh, będąca najwyższą równiną w Indiach, leży na wysokości 2750 metrów ponad poziomem morza. Przeciwnieństwami są także temperatury w obu tych miejscach. O ile w Dolinie śmierci w 1913 roku odnotowano najwyższą temperaturę powietrza na świecie + 56,7 C, to w Lakhdar zimą temperatura spada do -40C, i to w indyjskim tropikalnym klimacie!

Obie pustynie, znajdując się na jednej szerokości i mając identyczne właściwości elektromagnetyczne, z powodu różnych właściwości przyrodniczych tworzą coś w rodzaju gigantycznego magnesu, który wysyła sygnał w kosmos, z plusem w Kalifornii i minusem niedaleko od indyjskiego miasta Leh.

Hipoteza naukowców, że te miejsca stanowią „latarnie morskie” dla pozaziemskich cywilizacji powstała dawno temu, dzięki świadectwom tamtejszych mieszkańców.

Autorzy: Victor Orwellsky (akapity 1-4, 6), Kiriłł Gorbатов (5, 7-12)

Źródło: [Kod Władzy](#), [Głos Rosji](#)